

Ks. Wejciech Osiał

Łowicz – Oltarzew

POJĘCIE I AKTUALNOŚĆ IDEI KATECHUMENATU SŁUGI BOŻEGO KSIĘDZA FRANCISZKA BLACHNICKIEGO

Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987) w swoim dorobku pisarskim o charakterze pastoralnym i katechetycznym zostawił wiele cennych idei i przemyśleń odnośnie formacji religijnej człowieka. Choć upłynęło już prawie pięćdziesiąt lat od czasów jego głębszego zainteresowania się problematyką katechetyczno-pastoralną podczas studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, to jednak jego dzieła i twórczość wciąż pozostają źródłem niezwykle ważnych inspiracji dla dzisiejszej katechezy w Polsce. Lektura pism sługi Bożego pozwala zauważyć, że jego myśl katechetyczna pozostaje wciąż aktualna. Choć ówczesna sytuacja społeczno-religijna w Polsce różni się trochę od współczesnego klimatu religijności postmodernizmu, to jednak zasadnicze problemy katechetyczne i duszpasterskie Kościoła pozostają wciąż te same. Jednym z ważnych w tym względzie tematów, mogących pomóc w odnowie katechezy, jest koncepcja katechumenatu F. Blachnickiego i wypływający z niej cały system odnowy procesu inicjacji chrześcijańskiej. Powrót do tej koncepcji wydaje się być dziś szczególnie potrzebny, gdyż współczesna refleksja katechetyczna, zarówno w Polsce, jak i w Europie, mocno akcentuje temat roli i wartości katechumenatu w procesie formacji wiary. Poszukiwania odnowy katechezy koncentrują się na dążeniu do pogłębienia czy ożywienia procesu wtajemniczenia chrześcijańskiego. Świadczą o tym liczne dokumenty pastoralne episkopatów Europy i bogata literatura katechetyczna¹ W centrum refleksji zostaje

¹ Wśród dokumentów episkopatów z ostatnich kilku lat można wymienić: Belgia (*Les Evêques de Belgique, Devenir adulte dans la foi. La catéchèse dans la vie de l'Eglise*, Bruxelles 2006); Francja (*Conférence des Evêques de France, Texte national d'orientation de la catéchèse en France. Et principes d'organisation*, Paris 2006); Italia (*Conferenza Episcopale Italiana. Commissione Episcopale per la Dottrina della Fede, l'Annuncio e la Catechesi, Questa è la nostra fede. Nota pastorale sul primo annuncio del Vangelo*, Bologna 2005, Ufficio Catechistico Nazionale, *La*

umieszczona instytucja i praktyka katechumenatu Kościoła stanowiąca źródło inspiracji dla odnowy katechezy. *Dyrektorium ogólne o katechizacji* zauważa, że katechumenat jest „wzorem każdej katechezy”² Nie chodzi oczywiście o dokładne i pełne przywrócenie instytucji katechumenatu chrzcielnego wobec wszystkich dzisiejszych wiernych, ale o zauważenie niektórych z jego elementów, które powinny inspirować dzisiejszą katechezę pochrzcielną. Katecheza pochrzcielna, zauważa przywołane *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, „nie musząc odtwarzać mechanicznie konfiguracji katechumenatu chrzcielnego oraz uznając w katechizowanych ich rzeczywistość ochrzczonych, uczyni dobrze inspirując się w tej «szkole przygotowującej do życia chrześcijańskiego», pozwalając, by ją ożywiały jej podstawowe i charakterystyczne elementy”³ Wydaje się, że te cenne idee były również bardzo bliskie F. Blachnickiemu już wiele lat wcześniej. R. Murawski stwierdza, że F. Blachnicki był „jednym ze znaczących prekursorów poszukiwania katechumenalnego modelu współczesnej katechezy [...], jego idee – nie tylko w sferze teorii, lecz również na płaszczyźnie praktyki – wyprzedzały przynajmniej o ćwierć wieku refleksje wielu wybitnych katechetów krajowych i europejskich”⁴ Dodaje się jeszcze, że szczególnie znaczący i ważny był w tej kwestii artykuł F. Blachnickiego, opublikowany w 1973 roku na łamach „Tygodnika Powszechnego”, zatytułowany *Katechumenat na dzisiejszą godzinę*⁵ Intuicje i założenia systemu formacji katechumenalnej zasługują więc nie tylko na przywołanie i analizę, ale wzywają także do przemyśleń i formułowania wniosków i wyzwań w odniesieniu do dzisiejszych działań katechetycznych.

I. SYMPTOMY KRYZYSU FORMACJI WIARY

F. Blachnicki dostrzega potrzebę wprowadzania formacji katechumenalnej w kontekście współczesnej mu sytuacji religijnej. Dokonuje jej dość surowej oceny i wykazuje liczne błędy i braki w działaniach duszpasterskich i katechetycznych. Jest świadomy, że jego obraz może spotkać się z zarzutem, że jest zbyt pesymistyczny, ale jak sam stwierdza, „nie chodzi o żaden pesymizm, ale o realizm, który nie ma nic wspólnego z pesymizmem i jest lepszy od taniego optymizmu. Warunkiem wszelkiego postępu, odnowy czy

formazione dei catechisti nella comunità cristiana. Formazione dei catechisti per l'iniziazione cristiana dei fanciulli e dei ragazzi, Torino, 2006); Kanada (Assemblée des Évêques du Québec, *Jésus Christ, chemin d'humanisation. Orientations pour la formation à la vie chrétienne*, Montreal/Paris 2004), Niemcy (Die Deutschen Bischöfe, *Katechese in veränderter Zeit*, 22 Juni 2004, Bonn 2004).

² Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, nr 59.

³ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, nr 91. Bardzo cennym źródłem dla poznania wartości idei katechumenatu dla dzisiejszej katechezy jest refleksja R. Murawskiego, *Katechumenalny wymiar katechezy*, cz. I: „Katecheta” 52(2008) 2, s. 4-15; cz. II: „Katecheta” 52(2008) 3, s. 4-16; cz. III: „Katecheta” 52(2008) 4, s. 4-16.

⁴ R. Murawski, *Katechumenalny wymiar katechezy*, cz. IV: „Katecheta” 52(2008) 6, s. 5.

⁵ Por. tamże.

reformy jest krytyczne uświadomienie sobie i zanalizowanie aktualnych błędów i braków”⁶ W duchu takiego realizmu i dążenia do uzdrowienia sytuacji sługa Boży formułuje bardzo liczne obserwacje i oceny katechetyczne wzywające do przemyśleń i działań. Są one wyrażone w sposób odważny, czytelny i czasem bardzo krytyczny, dają wrażenie, że Autor jest bardzo uważnym obserwatorem, który dostrzega braki, ale czyni to zawsze w trosce o dobro człowieka. Odnosi się też wrażenie, że przedstawiane spostrzeżenia i ich osądy w dużej mierze są wciąż aktualne, gdyż ich obecność dostrzega się również i dzisiaj pomimo upływu dość długiego czasu.

Ocena sytuacji religijnej zawiera częste spostrzeżenia, które dotyczą zarówno życia religijnego samych wiernych, jak i przywołują nieskuteczność wychowawczą różnych środowisk formacyjnych. Zarzuca się brak dojrzałości chrześcijańskiej wśród wiernych. Stwierdza się, że „jeżeli przyjrzymy się przeciętnym dzisiejszym chrześcijanom czy katolikom, to zobaczymy, jak daleko jest im do takiej dojrzałości chrześcijańskiej. Ogromna większość żyje tak, jak żyją poganie: kłóca się, procesują, nienawidzą, nie potrafią przebaczać. Chodzą do kościoła, spełniają jakieś praktyki religijne, ale ich życie jest antyświadcstwem”⁷ W kontekście braku dojrzałości w wierze mówi się, że wielu nie przeżyło „odrodzenia z Boga”, które uczyniłoby ich nowymi ludźmi w wierze. Stwierdzenia są tutaj równie mocne jak poprzednie: „największym problemem współczesnego chrześcijaństwa w Polsce i na całym świecie jest to, że większość wiernych nigdy nie przeżyła owego fundamentalnego wydarzenia, jakim jest odrodzenie z Boga, które by uczyniło z nich prawdziwych chrześcijan. O większości ochrzczonych właściwie nie należałoby mówić, że są chrześcijanami. Nie są zdolni nawet do spełnienia wymogów specyficznie chrześcijańskich”⁸ F. Blachnicki mówi w tym kontekście o potrzebie ewangelizacji ludzi już ochrzczonych. Potrzeba ewangelizacji wiąże się ze zmianami, jakie dokonały się w historii Kościoła. Na początku chrześcijaństwa było tak, że człowiek przed przystąpieniem do chrztu był wcześniej ewangelizowany i katechizowany. Wraz z wprowadzeniem w IV-V wieku chrztu dzieci sytuacja się zmieniła i obowiązek ewangelizacji dzieci przejęli rodzice. Przez wiele wieków rolę wprowadzania w wiarę spełniali rodzice. Niestety, czasy obecne charakteryzują się kryzysem wiary w rodzinie i tym samym nie ma ewangelizacji w rodzinie. W ten sposób człowiek dorosły przeżywa dziś duże trudności w wierze i wymaga ewangelizacji i dobrej katechizacji⁹

⁶ F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, Warszawa 2006, s. 113. Szeroka analiza sytuacji katechetycznej w świecie i w Polsce znajduje się między innymi w cytowanym dziele: s. 98-113.

⁷ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, red. D. Franków, Kraków 2009, s. 14-15.

⁸ Tamże, s. 22.

⁹ Por. F. Blachnicki, *Została nam powierzona Ewangelia. Wykłady z kerygmatyki, czyli teorii ewangelizacji*, Kraków 2007, s. 21-24.

II. KONIECZNOŚĆ POWROTU DO KATECHUMENATU

W sytuacji, kiedy przeżywa się „bezpłodność i jałowość wysiłków pastoralnych”,¹⁰ ks. Blachnicki podejmuje próbę określenia przyczyn tej trudnej sytuacji. Wielokrotnie stwierdza, że przyczyną kryzysu jest zaniechanie czy niewystarczające uwzględnienie w organizacji katechezy wartości związanych z instytucją katechumenatu. Stosowane rozwiązania i strategie katechetyczne i duszpasterskie są mało skuteczne, gdyż pomijają przesłanki płynące z formacji o charakterze katechumenalnym. W celu odnowy formacji wiary należy powrócić do katechumenatu. Sługa Boży uczy, że „nie ma innej drogi ratunku dla Kościoła, jak tylko znaleźć na nowo drogę do formowania dojrzałych chrześcijan, czyli przywrócić katechumenat. Parafia, która nie będzie miała autentycznego katechumenatu – umrze. To jest najdonioślejsze, najpotrzebniejsze zadanie duszpasterskie, kluczowe, od którego zależy przyszłość Kościoła: prowadzić wiernych do tego, o co głośno woła ich niezrealizowany chrzest, który do tej pory u większości jest nierozwiniętym ziarnem, prowadzić do egzystencjalnego, osobowego spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym”¹¹ W innym miejscu odnajdujemy podobne diagnozy: „Dzisiaj Kościół w parafiach, diecezjach raczej nie ma instytucji katechumenatu, czyli nie ma szkoły życia chrześcijańskiego. Dlatego coraz więcej mamy pogan, coraz więcej niby katolików, niby chrześcijan. Dla przyszłości Kościoła konieczne jest wznowienie instytucji katechumenatu, który by rzeczywiście spełnił zadanie szkoły życia chrześcijańskiego”¹²; „funkcją życiową Kościoła, bez której on nie może żyć, rozwijać się, jest katechumenat. To znaczy, że Kościół musi posiadać jakąś instytucję, jakiś sposób, jakąś metodę, żeby wprowadzać nowe pokolenia, żeby z tych urodzonych w rodzinach chrześcijańskich zrobić prawdziwych chrześcijan, tzn. żywych, zaangażowanych, odpowiedzialnych. To jest funkcja Kościoła, o której Kościół musi stale myśleć, o którą musi się troszczyć”¹³

Powrót do katechumenatu jest konieczny, gdyż daje szansę i możliwość formowania dojrzałych chrześcijan. Katechumenat stanowi zasadniczą drogę dojrzewania chrześcijańskiego. F. Blachnicki, mówiąc o koncepcji dojrzewania w ramach katechumenatu, określa ją jako proces rodzenia się nowego człowieka. Opiera się na Nowym Testamencie, zwłaszcza Listach św. Pawła i stwierdza, że w procesie dojrzewania chodzi o „odrodzenie się z wysoka”, „odrodzenie z Ducha Świętego”, „ponowne stworzenie”, „wskreszenie z martwych w Jezusie Chrystusie”¹⁴ Temu służy katechumenat przedchrzciel-

¹⁰ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt., s. 22.

¹¹ Tamże, s. 22.

¹² F. Blachnicki, *Idąc, czyńcie uczniami. Rozważania o uczniach Pana*, Kraków 2008, s. 60.

¹³ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 37.

¹⁴ Tamże, s. 16.

ny. W odniesieniu do katechumenatu starożytnego stwierdza się, że „na bazie katechumenatu chrzest był przeżywany w sposób właściwy i łączyła się z nim rzeczywista przemiana życia. Katechumenat opierał się na takiej idei przewodniej: jeżeli być chrześcijaninem, znaczy odrodzić się z Ducha Świętego, być nowo stworzonym, być współwskrzyszonym w Chrystusie, to dojrzałe chrześcijaństwo może być tylko dziełem Boga w człowieku. Ponadto kandydata do chrztu trzeba otworzyć na działanie Boga, uczynić go uległym wobec działania Bożego. Człowiek musi stać się partnerem, z którym Bóg mógłby podjąć dialog”¹⁵ Niestety nie wszyscy dzisiaj chrześcijanie faktycznie żyją w ten nowy sposób. Jest tak dlatego, gdyż dojrzałość chrześcijańska z jednej strony jest działaniem łaski, z drugiej zaś jest konieczny wysiłek człowieka. Chrzest nie jest jakimś magicznym działaniem, które automatycznie przemienia człowieka. Wymaga się od człowieka odpowiedniej formacji, która pozwoli mu stawać się w pełni chrześcijaninem. Dzisiejszy wierzący, będąc ochrzczonym w dzieciństwie, nie miał wcześniejszej formacji katechumenalnej i tym samym potrzebuje odpowiedniej formacji pochrzcielnej.

F. Blachnicki, apelując o powrót do źródeł formacji katechumenalnej, mówi o katechumenacie w znaczeniu dużo szerszym od instytucji katechumenatu starożytnego czy katechumenatu dorosłych nieochrzczonych. W ten sposób pojawia się pojęcie katechumenatu rodzinnego, parafialnego czy szkolnego obejmującego katechizację dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. W każdym z tych form katechumenatu chodzi o katechetyczną formację pochrzcielną, opartą na zasadach katechumenatu, której celem jest pogłębienie rzeczywistości przyjętego chrztu i dążenie do dojrzałości w wierze. W odniesieniu do Ruchu Oazowego zostało wprowadzone pojęcie deuterokatechumenatu, czyli katechumenatu drugiego, powtórnego, wtórnego¹⁶ W tym duchu sługa Boży przypomina, że Kościół w swojej historii od zawsze posiadał jakąś formę katechumenatu. W pierwotnym Kościele funkcjonowała klasyczna forma katechumenatu dorosłych przygotowujących się do przyjęcia chrztu, potem przez długie wieki był katechumenat rodzinny czy domowy, następnie w okresie poreformacyjnym zrodził się parafialny katechumenat dzieci i młodzieży, wreszcie w XIX wieku katechumenat został włączony w struktury obowiązkowej nauki szkolnej. Słusznym i koniecznym jest pytanie o skuteczność i wystarczalność tych form katechumenatu, szczególnie o owocność i wystarczalność dzisiejszego katechumenatu. W czasach refleksji ks. Blachnickiego zasadniczą formą katechumenatu było systematyczne i zorganizowane na sposób szkolny parafialne nauczanie religii dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Wystarczalność tej formy katechumenatu sługa Boży stanowczo zakwestionował. Słowa F. Blachnickiego są bardzo wymowne i nie wymagają komentarza: „Czy mamy we współczesnym Kościele skutecznie działający, wystarczający katechumenat? Tu jest problem. Na ogół w tych społeczeństwach, w których Kościół istnieje od wieków, jest zorganizowana katecheza, nauka

¹⁵ Tamże, s. 18.

¹⁶ Tamże, s. 122.

religii w szkole czy poza szkołą. Zakładamy wtedy, że katechumenat istnieje, bo istnieje system nauczania religii, szkolny lub parafialny. Właśnie to założenie trzeba podważyć. Okazuje się, że jest to złudzenie. Zakładamy, że mamy katechumenat, a faktycznie go nie mamy. Nauka religii czy katecheza, w jakiegokolwiek formie istnieje, choć sama w sobie jest dobra, to nie jest tym samym, co katechumenat”¹⁷

W obliczu niewystarczalności katechizacji dzieci i młodzieży F. Blachnicki nawołuje do poszukiwania odpowiedniej formy katechumenatu dostosowanej do czasów współczesnych. Katechumenat musi być zwrócony do człowieka „tej godziny”: „Kościół musi być obecny w swojej godzinie, to znaczy musi mieć jakąś formę katechumenatu. Każda epoka to czas zbawienia, to *kairos*, czas wypełniony przez Boga historią zbawienia”¹⁸ Dlatego też katechetyka jako nauka o kościelnym katechumenacie powinna wypracować najodpowiedniejszą formę katechumenatu na daną godzinę Kościoła¹⁹ Ten apel o tworzenie form katechumenatu jest dzisiaj u progu trzeciego tysiąclecia bardzo aktualny. J. Bagrowicz zauważa, że potrzeba ta staje się nagląca²⁰ Warto zauważyć, że Kościół po Soborze Watykańskim II mówi o potrzebie ożywienia katechumenatu pochrzcielnego w obliczu coraz większej liczby tych „dorosłych [...], którzy zostali wprowadzeni ochrzczeni, a nie otrzymali koniecznego wtajemniczenia chrześcijańskiego”²¹

III. INSPIRACJE KATECHUMENATU DLA KATECHEZY

Analizując proces formacji wiary w katechumenacie, F. Blachnicki wskazuje na pewne prawa i prawdy, które są niezbędne dla właściwego pojęcia i funkcjonowania katechezy. Chociaż nie dotyczą one tylko katechezy, ale dotyczą zagadnień duszpasterstwa Kościoła²², niemniej jednak zawierają w sobie liczne treści ważne dla katechezy.

¹⁷ Tamże, s. 23. Szerzej na ten temat: s. 69-70; F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 255-256.

¹⁸ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 64.

¹⁹ Por. F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 254.

²⁰ J. Bagrowicz, *Towarzyszyć wzrastaniu. Z dyskusji o metodach i środkach edukacji religijnej młodzieży*, Toruń 2006, s. 37.

²¹ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Ogólna instrukcja katechetyczna „Ad normam decreti”*, nr 19. Szeroką analizę pojęcia katechumenatu w dokumentach Kościoła odnajdujemy w: R. Murawski, *Katechumenalny wymiar katechezy*, cz. III, dz. cyt., s. 4-16. Por. także: S. Łabendowicz, *Katecheza dorosłych Kościoła posoborowego w świetle dokumentów i literatury katechetycznej*, Radom 2007, s. 244-259.

²² F. Blachnicki wprowadza pojęcie „katechumenackiej” koncepcji duszpasterstwa. Formułuje pytanie: „Skoro celem duszpasterstwa jest budowanie wspólnoty lokalnej, a celem katechumenatu wychowanie do życia i prowadzenie ludzi do życia w tej wspólnocie – to czyż nie można by i nie należałoby mówić w ogóle o «katechumenackiej» koncepcji duszpasterstwa w tym sensie, że z instytucji katechumenatu należałoby odczytać i przyjąć podstawowe prawa życia i rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej?” (F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 99-100).

1. Katecheza jako proces rozwoju i dojrzewania w wierze

F. Blachnicki bardzo mocno akcentuje mądrość i konieczność starożytnej zasady Tertuliana znajdującej się u fundamentów instytucji katechumenatu, według której człowiek nie rodzi się chrześcijaninem, ale się nim staje: *Fiunt, non nascuntur christiani*. Wejście w tajemnicę Kościoła nie dokonuje się przez jednorazowy akt, ale polega ono na przebyciu dłuższej drogi wtajemniczenia. Droga wtajemniczenia jest rozciągnięta w czasie i jest podzielona na etapy wewnętrznego rozwoju i dojrzewania. F. Blachnicki odwołuje się do czterech podstawowych etapów inicjacji chrześcijańskiej wskazanych przez dokument *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*. Wskazuje na ewangelizację wzywającą do nawrócenia, systematyczną katechizację pogłębiającą wiarę, bezpośrednie przygotowanie do przyjęcia sakramentów i okres mistagogii, czyli wdrażanie w życie sakramentalne w ramach wspólnoty Kościoła²³ W ten sposób rozwój wiary jest pojmowany jako rzeczywistość dynamicznego i stopniowego wzrostu i dojrzewania pojedynczych osób, jak i całych wspólnot²⁴ Ważność tego stopniowego wtajemniczenia w wiarę podkreśla *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, które stwierdza, że wiara, wzbudzona przez łaskę Bożą i rozwijana ze wsparciem Kościoła, jest procesem dojrzewania. Katecheza służąca temu wzrostowi ma charakter stopniowy, natomiast etapy dojrzewania są „nasycone mądrością wielkiej tradycji katechumenalnej” Sama koncepcja katechumenatu chrzcielnego, który jest procesem formacyjnym i prawdziwą szkołą wiary, nadaje katechezie pochrzcielnej intensywność i integralność formacji, stopniowy charakter z określonymi etapami, związek z obrzędami, symbolami i znakami²⁵

Stopniowość procesu inicjacji i dojrzewania w wierze wymaga podkreślenia i głębszego uświadomienia. Inicjacja w sakramenty i tajemnice wiary wymaga szczególnej dojrzałości, odpowiedzialności i powagi oraz musi być pozbawiona wszelkiego automatyzmu. Kandydat do sakramentów winien być weryfikowany w swojej wierze i powinien być oceniany sposób jego życia. W starożytnym katechumenacie wiedziano dobrze, że „trzeba intensywnie przygotować kandydatów na chrześcijan, inaczej nastąpi spłylenie chrześcijaństwa”²⁶ F. Blachnicki szeroko tę prawdę uzasadnia i stwierdza, że takie zasady były już obecne w inicjacjach wszelkich religii pierwotnych²⁷

²³ Por. tamże, s. 100.

²⁴ Por. E. Alberich, *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, Warszawa 2003, s. 131-146.

²⁵ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, nr 88-91.

²⁶ Por. F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 46.

²⁷ „Ciekawe, że w większości tych rytuałów spotykamy się z symboliką śmierci i zmartwychwstania. Kandydaci przeżywają rytualną, obrzędową śmierć, aby potem osiągnąć w zmartwychwstaniu i odrodzeniu jakiś inny sposób istnienia [...]. Są to narodziny dla nowej wspólnoty, dla nowego sposobu życia. Wtedy dopiero kandydat jest uznawany za dojrzałego człowieka, który po odbyciu dłuższej drogi pod kierownictwem starszych dochodzi do tego

Ten długi i stopniowy proces wtajemniczenia stanowi wezwanie do refleksji nad praktyką przygotowania do sakramentów i ich udzielania. F. Blachnicki dokonuje cennych spostrzeżeń pod adresem tego przygotowania. Przywołuje starożytną praktykę i stwierdza, że kiedy był moment dopuszczania do chrztu, Kościół wymagał, aby ktoś za tych kandydatów poręczył i wyznał, że zmienili swoje życie, są godni i gotowi do przyjęcia sakramentu. Ponadto były skrutynia będące pewnymi rodzajami egzaminów, podczas których sprawdzano gotowość kandydatów do chrztu²⁸ Ważnym więc wydaje się element weryfikacji i oceny stanu i dyspozycji kandydata do sakramentu. F. Blachnicki stwierdza, że obecnie ten proces weryfikacji przygotowania do sakramentów jest w kryzysie. Zauważa, że ważną rolę przy chrzcie dzieci powinni odgrywać rodzice chrzestni. Pyta się jednak: „Czy dzisiaj rodzice chrzestni wprowadzają młodych w życie wiary? Oni są raczej od prezentów. Rodzice chrzestni to dzisiaj czysta formalność”²⁹ W odniesieniu do przygotowania do innych sakramentów ocena też jest surowa: „U nas przed I Komunią, bierzmowaniem czy przed ślubem nikt nie pyta o życie chrześcijańskie, tylko zdaje się egzamin. Nie mamy odwagi pytać o życie, bo byśmy dowiedzieli się rzeczy nieciekawych”³⁰ Czy powyższe spostrzeżenia nie wydają się być wciąż aktualne i nie zmuszają do refleksji nad stanem dzisiejszego przygotowania kandydatów do sakramentu bierzmowania czy małżeństwa?

2. Integralne włączenie w życie chrześcijańskie

F. Blachnicki dostrzega, że katechumenat nie polega tylko na przekazywaniu wiedzy religijnej, ale jest procesem, który wprowadza w życie chrześcijańskie w sposób integralny. Dokonuje się to poprzez realizację kilku zadań, dzięki którym formacja w katechumenacie jest całościowym włączeniem człowieka w życie wiarą. Orientacja egzystencjalna łącząca wiarę z życiem jest niezwykle silna. Pierwsze zadanie dotyczy łączenia życia człowieka ze Słowem Bożym. Stwierdza się, że katechumenat jest szkołą wiary, gdyż uczy człowieka rozwiązywać problemy życiowe w oparciu o Słowo Boże³¹. Katechumenat ma „nie tyle nauczać historii biblijnej i dawać bierną znajomość Pisma Świętego, ale ma wychowywać człowieka do życia

innego sposobu życia [...]. W chrześcijaństwie dokonuje się pewna sublimacja, czyli pewne oczyszczenie i przeniesienie tego na wyższy poziom. W chrześcijaństwie wypełnia się sens tych obrzędów, które różne ludy jak gdyby przeczuwają [...], ale dopiero chrześcijaństwo daje pełne wyjaśnienie i wypełnienie tych różnych dążeń i tęsknot” (tamże, s. 40-41). Ciekawe refleksje na temat inicjacji chrześcijańskiej w kontekście inicjacji w innych religiach znajdujemy też w: J. Bagrowicz, *Towarzyszyć wzrastaniu. Z dyskusji o metodach i środkach edukacji religijnej młodzieży*, dz. cyt., s. 24-29.

²⁸ Por. F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 47-48.

²⁹ Tamże, s. 48-49.

³⁰ Tamże, s. 49-50.

³¹ Por. tamże, s. 101.

na co dzień słowem Bożym. Jest to istotna, podstawowa funkcja katechumenatu. Trzeba uczyć człowieka, jak słowo Boże może czynić słowem życia, czyli słowem, które będzie kształtowało jego życie, któremu podda swoje życie – wskutek tego – da mu życie”³² Odnajdujemy tutaj nawiązanie do starożytnej i cennej praktyki budowania własnego życia na słowie Bożym³³

Drugie zadanie wiąże się z koniecznością przemiany życia według wymagań Ewangelii. W ten sposób katechumenat staje się szkołą życia chrześcijańskiego, gdyż Ewangelia „żąda radykalnego nawrócenia, przewartościowania wszystkich wartości w świetle Kazania na Górze, zerwania ze światem i szatanem, przekreślenia w sobie starego człowieka z jego pożądliwościami, zaparcia się siebie samego i noszenia krzyża”³⁴ Sługa Boży często używa określenia *metanoia* na określenie tego procesu przemiany: „Chrześcijanin musi być człowiekiem, który stale się przemienia, który przechodzi od starego do nowego człowieka, w którym umiera stary człowiek, czyli egoista, który uczy się miłości w postawie służby. To jest stały proces, to jest stała funkcja życia chrześcijańskiego i do takiej postawy stałego nawracania się, *metanoi*, musi wdrażać katechumenat”³⁵ Wprowadzanie w życie chrześcijańskie musi mieć charakter praktyczny. Oznacza to, że człowiek powinien nieustannie zmagać się i podejmować decyzje. Sługa Boży stwierdza w odniesieniu do swoich czasów, że dzisiaj taki styl życia nie jest lansowany, proponuje się chrześcijaństwo, „które niczego nie wymaga od człowieka i próbuje wszystko ze sobą pogodzić. Gdy tylko ktoś wystąpi z jakimiś wymaganiami, jak to obecnie czyni papież, to zaraz słyhać krytykę i mówi się, że papież jest zaco-fany, konserwatywny, bo nie dopuszcza przerywania ciąży, homoseksualizmu, rozwodów małżeńskich. Gdy chrześcijaństwo stawia normy, żąda decyzji, nawrócenia, odrzucenia czegoś, to jest to oczywiście niemile widziane i odrzucane. Tylko że to nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem”³⁶ Wydaje się, że słowa te są aktualne i dzisiaj.

Kolejne zadanie tego integralnego procesu wdrażania w życie chrześcijańskie dotyczy ważnego obszaru życia modlitwą i uczestnictwa w liturgii Kościoła. Słowa F. Blachnickiego odnośnie modlitwy są bardzo wymowne: „Nie wystarczy uczenie pacierza. Nie wystarczy nauczyć się na pamięć pewnych modlitw. Chodzi o wychowanie do modlitwy, o szkołę modlitwy [...] wdrażanie do życia modlitwy w sensie osobowego, żywego kontaktu

³² Tamże, s. 24.

³³ C. Bissoli stwierdza, że katecheza w okresie katechumenatu była „całkowitą kąpielą biblijną katechumena”. Kandydat do chrztu nie tylko słuchał Pism, które czytał również w domu, ale przede wszystkim realizował w sobie całą zawartą w nich historię zbawienia. Katechumen, stając się chrześcijaninem, stawał się jednocześnie Biblią wcieloną (por. C. Bissoli, „*Va' e annunzia*” (Mc 5, 19). *Manuale di catechesi biblica*, Torino 2006, s. 33).

³⁴ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 101.

³⁵ Tamże, s. 25.

³⁶ Tamże, s. 56-57.

z Bogiem, do modlitwy osobistej i we wspólnocie Kościoła”³⁷ Taki kierunek nauczania modlitwy dobrze odpowiada zaleceniom *Dyrektorium katechetycznego*, które wzywa do „rozbudzenia życia modlitwy i ukazania jej sensu”³⁸ Należy dostrzec także proces wdrażania w życie liturgiczne i sakramentalne Kościoła: „Dzięki sakramentom historia zbawienia staje się wydarzeniem w indywidualnym życiu. Dzięki sakramentom życie człowieka rozgrywa się na płaszczyźnie pewnych wydarzeń pomiędzy Bogiem a nim”³⁹

Wreszcie ostatnie zadanie formacji katechumenalnej wnosi konieczność przyjęcia postawy służby wobec drugiego człowieka. F. Blachnicki wprowadza w tym kontekście pojęcie diakonii, czyli służby na rzecz wspólnoty. Chrześcijaństwo nie jest sprawą jedynie wewnętrznego życia człowieka, ale musi przekładać się na konkretne postawy życia we wspólnocie. Wstąpienie do Kościoła nie oznacza ucieczki od innych, ale oddanie się im na służbę⁴⁰ Podjęcie służby jako diakonii wydaje się być szczególnie ważnym i aktualnym znakiem wiarygodności Kościoła. Świadectwo miłości staje się dziś szczególnie przekonywujące w obliczu kryzysu wiarygodności Kościoła. Wówczas „diakonia staje się kryterium decydującym dla rozróżnienia w działalności Kościoła instytucjonalnej biurokracji od prawdziwej solidarności, wiary od ideologii, miłości od władzy, wyzwolenia od posiadania, Baala od Jahwe”⁴¹ Tak rozumiana funkcja diakonii wskazuje na konieczność przejścia od duszpasterstwa opartego na kulcie ku duszpasterstwu ewangelizacyjnemu, koncentrując się na ubogich. W tym zakresie katecheza winna odkrywać ważną rolę i wszystko wskazuje na to, że w tym kierunku należy podążać w przyszłości⁴²

3. Szczególna rola wspólnoty w dojrzewaniu w wierze

F. Blachnicki mocno akcentuje rolę wspólnoty w wychowaniu religijnym. To wspólnotowe ukierunkowanie formacji harmonizuje z opcją wspólnotową w dzisiejszej katechetyce, która widzi we wspólnocie warunek, miejsce, podmiot, przedmiot i cel katechezy⁴³ Sługa Boży uzasadnia potrzebę wspólnoty, odwołując się do różnych jej funkcji⁴⁴ W kontekście refleksji

³⁷ Tamże, s. 24.

³⁸ Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne*, nr 27.

³⁹ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 19.

⁴⁰ Tamże, s. 26, 59.

⁴¹ O. Fuchs, *Chiesa per gli altri*, „Concilium” 24(1988) 4, s. 548; cyt. za: E. Alberich, *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, dz. cyt., s. 209.

⁴² E. Alberich, *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*, dz. cyt., s. 209.

⁴³ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, nr 158, 254; Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne*, nr 119-122. Por. także: K. Misiaszek, *Wspólnota chrześcijańska (parafia) jako podmiot katechezy*, w: *Katecheza w parafii. Poszukiwanie tożsamości*, red. K. Kantowski, Warszawa 2004, s. 17-27.

⁴⁴ F. Blachnicki mocno podkreśla między innymi misyjną i ewangelizującą funkcję wspólnoty (por. F. Blachnicki, *Została nam powierzona Ewangelia*, dz. cyt., s. 77-84; tenże, *Idąc, czyńcie uczniami*, dz. cyt., s. 31-34).

nad katechumenatem nieodzowność wspólnoty w wychowaniu w wierze zostaje ukazana w odniesieniu do tradycji katechumenatu pierwotnego Kościoła. Stwierdza się, że „u podstaw tej instytucji leży przekonanie, że nikt nie może sam dojść do wiary, do żywej wiary, może tego dokonać tylko razem z innymi”⁴⁵ Człowiek może uczyć się owocnie życia chrześcijańskiego przede wszystkim we wspólnocie. Mówi się o wspólnocie jako miejscu, gdzie człowiek może dojrzewać w wierze ucząc się chrześcijańskiej miłości w wymiarze krzyża. Bez wspólnoty praktykowanie takiej miłości staje się czystą abstrakcją: „Człowiek może miłować wszystkich ludzi na całym świecie, z wyjątkiem tego człowieka, z którym mieszka w jednym pokoju. Tymczasem Pan Bóg chce, żeby z tym jednym żyć w zgodzie i w miłości, tzn. umieć się znosić, przebaczać sobie wzajemnie. Wtedy dopiero miłość w wymiarze krzyża staje się rzeczywistością, praktyką, historią. Niestety wielu ludzi potrafi wzruszać siebie i innych, modlić się o nawrócenie wszystkich ludzi na świecie, nawet na innych planetach, gdyby tacy byli, ale niestety z tymi dwoma, trzema osobami, z którymi codziennie razem przebywa nie potrafi się pogodzić”⁴⁶

W zagubieniu roli wspólnoty w wychowaniu religijnym F. Blachnicki dostrzega bardzo ważny problem duszpasterski Kościoła. Chodzi o utratę przez Kościół funkcji środowiska chrześcijańskiego rozumianego jako wspólnota żywej wiary, która przyjmuje młodych chrześcijan i ich formuje. Proces socjalizacji religijnej jest w kryzysie. Dominujący system katechizacji dzieci i młodzieży w wieku szkolnym jest mocno intelektualistyczny i nie jest zdolny wypełnić zadań wtajemniczenia w wiarę. Nie jest w tym sensie systemem wychowawczym, który wdraża do życia chrześcijańskiego. Właściwie dominuje indoktrynacja, która wdraża jedynie do praktyk religijnych i moralnych w perspektywie indywidualistycznej⁴⁷

IV. POSZUKIWANIE FORM ODNOWY KATECHUMENATU W PARAFII I RODZINIE

F. Blachnicki poszukuje sposobów i form realizacji idei formacji katechumenalnej we współczesnej mu sytuacji katechetycznej i duszpasterskiej. Przede wszystkim wychodzi z założenia, że katechizacja dzieci i młodzieży

⁴⁵ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 60.

⁴⁶ Tamże, s. 20. Prawdę tę potwierdza adhortacja *Catechesi tradendae*: „Kto przez wiarę złączył się z Jezusem Chrystusem i stara się umocnić tę wiarę przez katechezę, ten powinien żyć we wspólnocie z tymi, którzy idą tą samą drogą. [...] Wspólnota więc kościelna, jakiegokolwiek stopnia, ma podwójne zadanie do spełnienia w dziedzinie katechezy: zadbać o nauczanie swych członków i przyjąć ich, zapewniając im takie warunki, by mogli żyć jak najpełniej tym, czego się nauczyli” (Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Catechesi tradendae”*, nr 24; por. także: Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, nr 158).

⁴⁷ Por. F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 97-98.

jest niewystarczająca i mało skuteczna. Ta forma katechumenatu szkolnego została mocno zakwestionowana. Stwierdza się „ogromny wysiłek, włożony w intensyfikację i pogłębienie urzędowej katechezy, nie przynosi oczekiwanych rezultatów. Okazuje się, że nawet katecheza, prowadzona według wszystkich wymogów odnowy katechetycznej, nie jest zdolna sama przez się, w oderwaniu od innych uczynków, spełnić zadania katechumenatu, jakim jest wprowadzanie w Kościół pokoleń”⁴⁸ W innym miejscu sługa Boży również w sposób równie klarowny wykazuje niewystarczalność katechumenatu szkolnego: „Katecheza szkolna, którą powszechnie uważa się za formę katechumenatu, jest niewystarczająca do tego, żeby nowe pokolenia naprawdę wdrażać w życie chrześcijańskie, w życie Kościoła. Rzeczywistość to ciągle potwierdza. Ogromna większość ludzi w społeczeństwach – historycznie biorąc – chrześcijańskich w zasadzie jest poza Kościołem, poza życiem wiary. Nadto sytuacja się nie poprawia, a raczej ciągle pogarsza się. Ten proces odchodzenia ludzi od Kościoła, zanikania praktyk religijnych, powinien nas zmusić do refleksji. Coś jest nie w porządku z systemem tego rzekomego katechumenatu szkolnego, skoro nie ma owoców, skoro Kościół w tradycyjnie chrześcijańskich środowiskach nie wzrasta, nie jest dynamiczny, przeciwnie, maleje, wciąż słabnie jego dynamika i zamiera wiara”⁴⁹ F. Blachnicki wyraża też przekonanie, że prowadzony sposób katechizowania, czyli katechumenat szkolny nie ma swoich korzeni w tradycji katechumenatu pierwszych wieków. Jest on teraz silnie naznaczony racjonalizacją, i chociaż obejmuje systematyczną nauką wszystkie dzieci, to jednak traci istotne elementy typowe dla formacji katechumenalnej⁵⁰ Dlatego konieczne jest poszukiwanie dróg odnowy katechezy.

F. Blachnicki wskazuje na konieczność podejmowania wysiłków w celu poszukiwania i wprowadzania działań o charakterze katechumenalnym przede wszystkim w środowisku parafii. Stwierdza, że parafia, która nie będzie mieć autentycznego katechumenatu umrze⁵¹ Rysowany obraz parafii jest bardzo niepokojący i alarmujący. Przywołując analizy jednej z parafii, stwierdza, że mamy często do czynienia z parafią jako „agencją usług religijnych”. Wzywa, aby porzucić aktywistyczną koncepcję parafii, gdzie są różne akcje, ale nie ma całościowej wizji, według której wszystko musi zmierzać do wychowania nowego człowieka. Takiej całościowej wizji duszpasterstwa brak jest w działaniach Kościoła. Ten stan wymaga refleksji, gdyż „to się jakiś czas może jeszcze trzymać, póki będą zapotrzebowania ze strony klientów, ale życie w wielkich miastach pokazuje, że coraz mniej jest zapotrzebowań. Duszpasterze muszą zobaczyć, że celem ich pracy jest wychowanie nowego człowieka we wspólnocie Ludu Bożego i budowanie tej

⁴⁸ F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 256.

⁴⁹ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 69-70.

⁵⁰ Por. tamże, s. 70-74.

⁵¹ Por. tamże, s. 22.

wspólnoty, wtedy wszystkie akcje są środkiem do celu”⁵². To wezwanie do odnowy parafii jest wciąż aktualne⁵³

Sługa Boży postuluje podejmowanie różnych akcji i form katechetycznych w parafii „których celem będzie uzupełnianie braków inicjacji chrześcijańskiej z dzieciństwa (rodzina, pierwsza Komunia, katechizacja) i wychowanie chrześcijan w pełni żyjących wiarą, Ewangelią, modlitwą, Eucharystią, miłością *agape* w ramach lokalnej wspólnoty. Do naszej parafii trzeba wprowadzić formy i metody neo–względnie deuterokatechumenatu dla dorosłych i młodzieży. Wydaje się, że jest to jedyna forma do przekształcenia naszych parafii w żywe wspólnoty lokalnego Kościoła”⁵⁴ Wśród propozycji odnowy działań o charakterze katechumenalnym F. Blachnicki wymienia różne działania o charakterze duszpastersko-katechetycznym. Pierwsze dwie propozycje dotyczą katechumenatu, który będzie uzupełnieniem formacji katechetycznej dla tych, którzy przyjęli chrzest bez należytego pogłębienia wiary. Do tej grupy należy katechumenat dla osób chrzczonych w wieku dorosłym oraz katechumenat dla ochrzczonych dzieci i młodzieży. Trzecia propozycja jest wołaniem o troskę o właściwy katechumenat dorosłych nieochrzczonych⁵⁵ F. Blachnicki widzi próby podejmowania formacji katechumenalnej w różnego rodzaju wspólnotach i ruchach religijnych. Wymienia różne ruchy odnowy w Kościele, jak na przykład *Focolare*, *Comunione e Liberazione*, Neokatechumenat, Odnowa w Duchu Świętym czy Ruch Światło-Życie. W ruchach tych dostrzega współczesną formę katechumenatu, gdyż przyjmują one nowych członków do swoich wspólnot i dają im udział we własnym życiu⁵⁶.

W refleksji nad poszukiwaniem form katechumenatu F. Blachnicki bardzo mocno akcentuje potrzebę troski o rodzinę i mówi o potrzebie katechumenatu rodzinnego. F. Blachnicki był „pośród pierwszych, którzy postawili zagadnienie katechumenatu rodzinnego i katechezy dorosłych jako form współczesnego katechumenatu Kościoła”⁵⁷ Spostrzeżenia pastoralne sługi Bożego w tym zakresie są bardzo cenne i prowokujące do refleksji. Stwierdza się, że w historii instytucja katechumenatu rodzinnego odegrała niezwykle ważną rolę. Przez wieki „przyjmując do chrztu dzieci, niemowlęta, Kościół jako instytucja zawierał pewnego rodzaju umowę z rodzicami, mianowicie udzielał chrztu pod warunkiem, że rodzice będą się troszczyli o stworzenie warunków rozwoju tego życia zaszczerpionego na chrzcie świętym, że

⁵² Por. tamże, s. 94.

⁵³ Por. R. Kamiński, *Parafia środowiskiem katechezy*, „Katecheta” 50(2006) 7-8, s. 13; M. Nowak, *O nową wizję parafii*, Warszawa 1993; A. Żądło, *Jaka parafia na nasze czasy*, Kielce 1994.

⁵⁴ Por. F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 103-104.

⁵⁵ Por. tamże, s. 74-78.

⁵⁶ Por. tamże, s. 27-28, 63.

⁵⁷ M. Marczewski, *Katecheza rodzinna czy katechumenat domowy/rodzinny*, w: *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej*, red. J. Stala, Kielce 2005, s. 159.

przejmą funkcję wdrażania czy inicjacji w życie wspólnoty chrześcijańskiej swoich dzieci [...]. Może nas zdziwić fakt, że przez blisko tysiąc lat nie było w Kościele żadnej nauki religii ani żadnej katechizacji. Mimo to Kościół się rozwijał i to nawet dynamicznie, był misyjny, ekspansywny, zmieniał życie ludzi. Powstała średniowieczna *Civitas christiana*, gdzie wszystkie dziedziny życia były przeniknięte duchem chrześcijańskim. Wszystko dlatego, że działał katechumenat domowy, rodzinny. W rodzinach panowała atmosfera życia chrześcijańskiego, życia z wiary. Dzieci po prostu wrastały w ten sposób życia i to wystarczało”⁵⁸ Inne spostrzeżenia są równie cenne i ważne: „Ciekawe, że wtedy, kiedy rodzina chrześcijańska była jeszcze tym, czym miała być, nie było w Kościele żadnej nauki religii, żadnej katechizacji, a chrześcijaństwo było o wiele bardziej żywe, dynamiczne. Dzisiaj dzieci coś tam słyszą na lekcji religii, jakąś teorię, a w domu stwierdzają, że to gadanie ponad głowami, piękne frazesy, bo przecież tak nigdzie nie jest. Gdy dziecko dochodzi do używania własnego rozumu, to po prostu przestaje w to wszystko wierzyć, bo codziennie spotyka się z zaprzeczeniem tego, o czy słyszało na religii. Po wielu latach nauki religii wyrastają nam ciągle nowe pokolenia pogan, analfabetów życia religijnego”⁵⁹

Odnowa życia religijnego w parafii i w rodzinie prowadzi do potrzeby ożywienia katechezy dorosłych. Chodzi o poszukiwania form systematycznej katechezy dorosłych. Nie może ona być pojmowana jedynie jako uzupełnienie zaniedbań katechizacji w wieku szkolnym, gdyż wiara człowieka musi być ciągle formowana i nie może ograniczać się do wieku szkolnego. Wynika to z przekonania, że wiara człowieka musi stale wzrastać równoległe z całym procesem dojrzewania życiowego⁶⁰ Prawda ta znajduje swoje uzasadnienie w naukach psychologicznych badających rozwój człowieka⁶¹ Ponadto inną rację dla katechizacji dorosłych stanowi jej relacja do wspomnianego katechumenatu rodzinnego. Należy formować dorosłych, aby byli zdolni prowadzić katechumenat rodzinny, czyli katechizować własne dzieci ochrzczone w wieku niemowlęcym. Katecheza dorosłych jest w tym znaczeniu dopełnieniem katechumenatu rodzinnego⁶². Apel ks. Blachnickiego jest wciąż aktualny: „Trzeba wrócić do katechezy dorosłych, żeby poprawić sytuację. To właśnie dorośli są w rodzinach świadkami wiary wobec dzieci. To jest ważniejsze od tego, że dziecko chodzi na religię, ważniejsze jest, że ono ma w domu świadków wiary, swoich rodziców czy dorosłych. Do po-

⁵⁸ Por. F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 66-67. Szerzej na temat historii katechumenatu rodzinnego, zob.: J. Stala, *Odpowiedzialność za wychowanie w rodzinie*, w: *W kierunku katechezy rodzinnej*, red. E. Osewska, J. Stala, Kielce 2003, s. 144-147.

⁵⁹ Por. tamże, s. 21.

⁶⁰ Por. F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 259.

⁶¹ Por. E. Alberich, *Adulti e catechesi*, Torino 1993, s. 67-100; A. Kiciński, *Dorośli jako podmiot katechezy*, w: *Katecheza dorosłych*, red. K. Misiaszek, Warszawa 2002, s. 147-154.

⁶² Por. F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 259-260.

czątku XIX wieku była w Kościele taka teza (i praktyka), że katecheza dla dorosłych jest pierwszoplanowa. Dopiero w XIX wieku, kiedy wprowadzono ogólny obowiązek szkolny, zmieniły się akcenty, a nawet katecheza dla dorosłych przestała istnieć. Dzisiaj stwierdzamy, że to był błąd!”⁶³ Ukierunkowanie katechezy na dorosłych i rodzinę nie oznacza negacji czy przesunięcia na plan dalszy katechizacji dzieci i młodzieży. Jest ona cennym dobrem naszej epoki, należy się o nią również troszczyć i ciągle ulepszać. Nie wolno jednak wiedzieć w tej formie katechezy jedynej formy katechumenatu w naszych czasach. Katechizacja dzieci i młodzieży winna stanowić cenny katechumenat pomocniczy w stosunku do katechumenatu rodzinnego. Kościół przez wieki rozwijał się przecież bez katechumenatu dzieci i młodzieży, a nawet kiedy mocno starał się rozwijać tę formę katechizacji, to jednak i tak nie zdołał się oprzeć procesom laicyzacji i dechrystianizacji⁶⁴

V. KU SYNTEZIE

– IDEA KATECHUMENATU F. BLACHNICKIEGO ŹRÓDŁEM INSPIRACJI DLA ODNOWY DZISIEJSZEJ KATECHEZY

Analiza refleksji F. Blachnickiego pozwala zauważyć, że zawarte w niej idee wydają się być wciąż aktualne i cenne. Lektura wielu myśli sługi Bożego daje wrażenie, że są one formułowane przez kogoś, kto właśnie żyje w dzisiejszych czasach i dokonuje analizy współczesnej sytuacji katechetycznej i duszpasterskiej. Pomimo, że refleksje te rodziły się ponad trzydzieści lat temu, to wydaje się, że można je w dużej mierze odczytywać w kontekście naszych czasów. Dostrzegane przejawy kryzysu wiary czy też symptomy niewydolności katechetycznej rodziny i parafii są dzisiaj aktualne. Wołanie o tworzenie czy poszukiwanie nowych form katechumenatu stanowi wciąż ważny głos w odnowie katechezy. Dostrzeżenie i podkreślenie wielu wartości w formacji o charakterze katechumenalnym jest bez wątpienia cennym impulsem dla ukierunkowywania poszukiwań odnowy. Podobieństwa ówczesnych czasów z dzisiejszą sytuacją religijną są dość liczne, warto więc pytać siebie o aktualność wskazywanych i podejmowanych wówczas działań. Trzeba też zauważyć, że F. Blachnicki nie tylko rozwinął bardzo szeroką refleksję nad ideą ożywienia formacji katechumenalnej, ale stworzył również konkretną formę realizacji formułowanych założeń i spostrzeżeń. Dowodem tego jest Ruch Światło-Życie, zwany potocznie ruchem oazowym. Sam założyciel wyraża przekonanie, że „w ruchu oazowym chodzi o próbę odnowienia katechumenatu”⁶⁵ Jest to forma dla działań katechetycznych i duszpasterskich, która zawiera w sobie istotne elementy kate-

⁶³ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 34-35; por. także s. 69.

⁶⁴ Por. F. Blachnicki, *Katechetyka fundamentalna*, dz. cyt., s. 260.

⁶⁵ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 114.

chumenatu i jest możliwa do realizacji w każdej parafii. Zapewne wiele różnych czynników wpłynęło na ówczesny sukces duszpasterski służby Bożego, dzięki któremu wielu młodych ludzi zostało ogarniętych solidną formacją katechetyczną w ramach formacji oazowej. Można wskazać chociażby na sam charyzmat założyciela ruchu czy też sprzyjające okoliczności natury socjokulturowej. Czy nie warto jednak i dzisiaj przyjrzeć się tym praktycznym propozycjom i rozwiązaniom w poszukiwaniu form odnowy katechezy?

Oczywiście „model katechumenalny katechezy nie jest jedynym modelem i nie zapewnia stuprocentowej skuteczności”⁶⁶ Katecheza współczesna w Polsce potrzebuje jednak ożywienia o charakterze inicjacyjnym i katechumenalnym, gdyż „daleko odbiega koncepcja dzisiejszej nauki religii czy katechezy od koncepcji będącej u podstaw katechumenatu. Dlatego też przeciętny chrześcijanin, jakiego wychowuje dzisiaj katecheza, to człowiek, który ma jakieś religijne pojęcia, wykonuje jakieś praktyki, ale cały plan jego życia nie wynika z Bożego planu i nie ma nawet tej idei, żeby swoje życie realizować według Bożego planu. Każdy tworzy swoje własne plany, buduje, realizuje je i w tym sensie większość katolików, z którymi dzisiaj się spotykamy, to ludzie nie nawróceni, bowiem nawrócić się, to zrezygnować z własnego planu życia i przyjąć Boży plan objawiany przez słowo Boże i odczytywany w Duchu Świętym. W tym sensie katechumenat jest szkołą wiary, życia z wiary”⁶⁷

IL CONCETTO E L'ATTUALITÀ DELL'IDEA DEL CATECUMENATO DEL SERVO DI DIO FRANCISZEK BLACHNICKI

Riassunto

L'articolo è un tentativo di mostrare l'attualità dell'idea del catecumenato di Franciszek Blachnicki che era uno dei più famosi catecheti in Polonia nella seconda metà del secolo scorso. Si parte dalla convinzione che il pensiero di Blachnicki riguardante la formazione catecumenale è sempre attuale e ricco delle ispirazioni per la catechesi d'oggi. Tale convinzione nasce dall'osservazione del clima e dello sviluppo di catechesi contemporanea che chiama al ritorno alle fonti catecumenali nell'educazione alla fede. F. Blachnicki sottolinea fortemente che occorre ritornare ai principi che hanno le loro fonti nel antica istituzione del catecumenato. Il motivo di questo è la crisi di fede e di formazione religiosa. L'attenzione data all'educazione dei bambini e dei giovani non basta e non è efficace. Bisogna cercare le vie per rinnovare la catechesi familiare, la catechesi degli adulti e le forme della catechesi nella parrocchia. Le vie di questo rinnovamento devono essere basate sulle ispirazioni derivanti dal catecumenato. Queste idee ci permettono vedere la cateche-

⁶⁶ R. Murawski, *Katechumenalny wymiar katechezy*, cz. IV, dz. cyt., s. 11.

⁶⁷ F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, dz. cyt. s. 56.

si non come un atto singolo, veloce e breve, ma come un processo di sviluppo e di maturazione della fede. Inoltre, la catechesi ispirata sul modello di catecumenato è un processo integrale alla vita cristiana. Infine, un importante ruolo svolge la comunità cristiana perchè la dimensione comunitaria dell'educazione alla fede costituisce un importante pilastro nella formazione catecumenale. L'autore afferma nella conclusione che il modello catecumenale non è unico tra le varie proposte del rinnovamento catechistico e non garantisce la piena efficacia della catechesi, però, bisogna sempre vederlo come un elemento molto significativo nel rinnovamento della funzione dell'iniziazione cristiana della catechesi d'oggi.